

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: lundi 9 février 2004 23:56

À: Piotr Dmochowski

Objet: 9.2.2004

Warszawa: poniedziałek, 9 lutego 2004

Zaraz jutro zadzwonię do Rosikonii, bo teraz jest już 23:50 i zapytam ile bierze za takie zdjęcie. Jeśli by go jednak nie było lub nie mógł tego wykonać od ręki to – jeśli dobrze zrozumiałem – powinienem odpuścić? Rosikoń szybki nie jest. Pytanie czy ktoś mu to dowiezie do Izabelina, czy też on to ma sam odebrać pod wskazanym adresem. To drugie (o ile znam, Rosikonii) może całą sprawę wydłużyć. Gdy się z nim umawiam, to z reguły on jest właśnie albo w Atma Ata albo w Sewilli czy Nowym Jorku i umawiamy się za 10 dni, które potem on przeproszając przesuwa i prosi by przełożyć et c. Parę jednak razy, gdy mi się bardzo spieszyło, znalazł czas w ciągu dwóch trzech dni. Tak więc jutro zadzwonię, przekażę Ci informację i będę czekać na Twoją decyzję oraz informację jak ma być Rosikonii dostarczona praca.

Nawiasem: nie chciałem i nawet bardzo nie chciałem byś pisał o Banachu, którego cenię i polubiłem i który nie jest durniem tak jak większość ludzi w tej branży, napisał ze mnie naśladuje, bo moim zdaniem obecnie już dawno nie naśladuje i nie naśladował też w tej pracy jaką kupiłeś. Mnie też zdarza się wziąć coś z niego. Cześć

Zdzisław